

Niech zamilkną uczeni!

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Rejestr naukowców prześladowanych za ciekawość, która prowadziła do wniosków sprzecznych z dogmatem kościelnym, jest bardzo długi i nie sposób w tym miejscu opisać wszystkich przypadków. Nieprzemijającą wartość zdają się mieć słowa G. Bruno: „Przyzwyczajenie do wierzenia jest największą przeszkodą rozwoju poznania naukowego”. Bardzo znamienite są słowa jednego z przedstawicieli kościoła, K.S. Devausa, który pisał w książce *Postęp świata a kościół*: „Prawdą jest absolutną, że Kościół niewiele robi sobie z cywilizacji; ta ostatnia w porównaniu z życiem cnotliwym jest tylko prochem... Gdyby człowiek posiadał wszystkie tajniki wiedzy, byłby to tylko przelotny widok świata przemijającego: **niech zamilkną uczeni!**”

Roger Bacon (ok. 1214-ok. 1292), angielski filozof i uczyony, franciszkanin; reformator nauki i nauczania. Opracował teorię szkielec wypukłych, przewidział wynalezienie soczewek, mikroskopu i teleskopu, proponował reformę kalendarza (przeprowadzoną dopiero w 1582 r.). Krytykował ówczesną strukturę wiedzy oraz głosił program oparcia nauki na matematycznych metodach dowodzenia i eksperymentacji. Z jego nazwiskiem wiąże się więc nowożytną metodą empiryczną, która przyczyniła się do rozwoju nauk przyrodniczych. Za odstępstwa od „betonu intelektualnego” średniowiecznej Europy był nękanym i prześladowanym przez kościół. Już ok. 1257 r. jego zwierzchnik zakonny, sam Bonawentura, obłożył interdyktem jego dzieła i zakazał ich czytania w Oksfordzie, gdzie wówczas Bacon przebywał. **[1]** Jednocześnie wezwał Bacona do stawienia się w Paryżu, gdzie odtąd miał przebywać przez następne dziesięć lat pod nadzorem władz, cierpiąc niedostatek i ścisły zakaz jakichkolwiek publikacji. Jego sława zaintrygowała jednak legata papieskiego w Anglii, Guy'a de Foulques. Szczęśliwym trafem tenże legat w roku 1265 został obrany papieżem, Klemensem IV i wkrótce potem poluzował restrykcje władz zakonnych. Wówczas Bacon w ciągu osiemnastu miesięcy napisał trzy olbrzymie dzieła: *Opus maius*, *Opus minus*, *Opus tertium*, będące kompendium ówczesnej wiedzy. Traktaty te zostały przesłane papieżowi. W 1268 r. mógł powrócić do Oksfordu, gdzie zajął się dalszymi eksperymentami naukowymi i pisaniami. W 1271 r. napisał *Compendium Studii Philosophiae*, gdzie bezwzględnie atakuje ignorancję kleru świeckiego i zakonnego oraz niedostatki współczesnego systemu nauczania. W 1278 książka została potępiona przez generała franciszkanów, Jerome de Ascoli (późniejszy papież Mikołaj IV), a Roger Bacon trafił na czternaście lat do więzienia.

Piotr z Abano (1250-1316), włoski lekarz, badacz i filozof, profesor medycyny w Padwie, przyjmował istnienie antypodów, oskarżony przez inkwizycję o uprawianie czarnej magii, zmarł w więzieniu. Przypisuje się mu autorstwo dzieła pt. *Heptameron, albo magiczne elementy*, co wszakże poddaje się w wątpliwość.

Cecco d'Ascoli (1257-1327), właśc. Francesco degli Stabili z Ascoli, włoski astrolog, matematyk, poeta, lekarz, encyklopedysta, profesor matematyki i astrologii na uniwersytecie w Bolonii (1322-24). Oskarżony o herezję, spalony na stosie we Florencji. Dzieło, które zaprowadziło go na stos to *L'acerba* (od: zgryźliwy), to alegoryczny poemat dydaktyczny o charakterze encyklopedycznym, który do 1546 miał ponad dwadzieścia wydań, składał się z czterech części. Pierwsza poświęcona była astronomii i meteorologii, druga – m.in. wpływom gwiazd, trzecia - minerałom i miłości zwierząt, czwarta – problemom moralnym i fizycznym. Cecco zasługiwał na uznanie choćby przez to, iż swą rozległą wiedzę opierał na eksperymentach i obserwacji, co w owym czasie było czymś raczej niespotykanym.

Wielkie znaczenie dla rozwoju nowoczesnej nauki miał **Wilhelm Ockham** (1300-50), filozof i teolog pochodzenia angielskiego. Zajmował się przede wszystkim krytyką wiedzy (doszedł do wniosku, że znaczna część istniejącej wiedzy nie ma podstaw). Głosił nominalizm, wedle którego pojęcia ogólne nie istnieją w rzeczywistości, tylko byty jednostkowe i konkretne; psychologiczny konceptualizm, które zastąpiły dotychczasowy realizm, któremu hołdowała scholastyka. Indywidualizm nominalistów ułatwił sukces światopoglądu antropocentrycznego. Choć Ockham był wierzący, zwalczał tzw. teologię racjonalną, co w wyniku prowadziło do oddzielenia jej od nauki, a tym samym umożliwiało normalne funkcjonowanie i rozwój wiedzy naukowej. Bardzo istotna i znana była jego metodologia przy rozstrzyganiu filozoficznych kwestii: wyjaśnianie zjawisk możliwie najprościej, bez mnożenia bytów ponad potrzebę

(ekonomia myślenia, tzw. brzytwa Ockhama). Jego nowa teoria poznania — intuicjonizm, jako bezpośrednia i doświadczalna percepcja istniejącej rzeczy; stwierdzenie rzeczy doznawalnych i posługiwanie się znakami pojęciowymi, gdyż ogólność jest cechą wyłącznie „umysłowej organizacji świata” (pojęcia, jako zjawiska psychiczne, konceptualizm) — wstrzymała z jednej strony dociekania teologiczne, a z drugiej wpłynęła na rozwój badań kosmologicznych. Jego zasługą w rozważaniach naukowych było zerwanie w wielu punktach z naukowym dogmatyzmem arystotelizmu (m.in. w kwestii skończoności i jedyności świata [2]). Krytykował również twierdzenia fizyczne Arystotelesa o ruchu. Recypowanie tego wielkiego myśliciela starożytności było doskonałym dowodem na zanik krytycznej, czyli naukowej metodologii w Europie i dominację dogmatyzmu. Autorytet Arystotelesa był tak wielki, że większość jego twierdzeń (czyli to co nie zostało przez Kościół potępione *expressis verbis* [3]) przyjmowano jako dogmaty wiedzy o świecie. Najlepiej oddaje to Montaigne (sam sceptyczny wobec arystotelizmu), pisząc o arystoteliku G. Borro: „Znałem z bliska pewnego godnego człowieka, ale tak zarystotelizowanego, iż głównym jego artykułem wiary było: '(...) iż próbą i miarą słuszności wszystkich pojęć i prawdy jest zgodność z nauką Arystotelesa; poza nią wszystko jest jeno chimera i głupstwem (...)’ To jego twierdzenie, spotkawszy się z nieco zbyt powszechnym i opaczonym wykładem, wprawiło go niegdyś na długi czas w wielkie nieporozumienie z Inkwizycją w Rzymie”. A przecież najważniejszą spuścizną po cywilizacji grecko-rzymskiej nie jest wcale wiedza dotycząca świata, lecz metoda jego poznawania — krytycyzm i racjonalizm. Ockham przywracał więc najważniejszą jej spuściznę - krytycyzm, który umożliwia stały rozwój wiedzy. „Rozkładowa działalność Ockhama stała się początkiem rozkwitu nauk przyrodniczych” (Tatarkiewicz). Jego następcy (ockhamiści) rozwijali spekulacje filozoficzne, teologiczne i przyrodnicze (najwięcej na polu fizyki i astronomii).

Ockham był również znanym pisarzem politycznym, który występował przeciw ambicjom politycznym papieża. Celem papieża miało być doczesne dobro ludzi. Ludzie rodzą się wolni i równi. Na jego stosunek wobec papieża i na opowiadanie się po stronie cesarza miało prawdopodobnie wpływ jego prześladowanie i potępienie za herezję. Kościół zwalczał jego filozofię, zrywającą z dawną tradycją i sprzeciwiającą się scholastyce w teologii, jak i później wydawał zakazy nauczania w duchu ockhamizmu. Oskarżony został w roku 1324 i wezwany do kurii w Awinionie, gdzie zamknięto go w areszcie śledczym Inkwizycji. Udało mu się zbiec pod czterech latach. Wówczas został ekskomunikowany. Pod koniec życia pojednał się z kościołem. [4]

Pietro Pomponozzi (1462-1525), filozof włoski, doktor medycyny, wykładowca na uniwersytecie w Padwie, Ferrarze i Bolonii. Dowodził organicznego charakteru psychicznych funkcji człowieka. W 1516 napisał swe wielkie dzieło *De immortalitate animi* (O nieśmiertelności duszy, wyd. pol. 1980), które wzbudziło wiele polemik i zjadłości ortodoksyjnych tomistów. Życie autora znalazło się w poważnym niebezpieczeństwie i ledwie uszedł on z katolickich rąk. Spalono za to w Wenecji, publicznie, jego dzieło. [5]

Hieronim Cardanus z Mediolanu (1501-76), sławny lekarz i matematyk, astrolog papieski. Doktorat obronił na uniwersytecie w Padwie. Napisał ponad dwieście prac o medycynie, matematyce, astronomii, astrologii, fizyce, filozofii, horoskopach, szachach, hazardzie, religii, muzyce i in. W jego pracach znajdujemy wiele fundamentalnych wyników do jakich po wieku mieli dojść Pascal i Fermat. W 1545 przedstawił ogólną metodę rozwiązywania równań trzeciego stopnia z użyciem liczb urojonych. Jego książka była źródłem słynnej uwagi Hamleta o śnie i śmierci. W roku 1570 został uwięziony na kilka miesięcy przez Inkwizycję pod zarzutem herezji za sporządzenie horoskopu Jezusa Chrystusa. Chmielowski w *Nowych Atenach* tak pisał o Cardano: „*Medyk i Matematyk sławny, powierzchowny Chryścianin, a w sercu Ateusz. Nauczał w swych księgach blasphemie & impie, że Prawo starozakonne Żydowskie wyszło od Saturna. Nowy zaś Zakon, albo Ewangelia, od Jowisza i Merkuriusza; a zaś Alkoran Mahometa od Słońca i Marsa. Trzymał, że Świat ten jest wieczny; że człek pierwszy z zgnilizny się urodził, jako myszy albo żaby; że opętanych niemasz, ale to pochodzi z czarnej żółci, albo cholery. Czarta i Piekło policzył między bajki. Sam śmierci swojej prognostykował sobie czas; a że się tak nie weryfikowało, sam siebie głodem umorzył, aby się fałszywym nie pokazał Praktykarzem. Umierał na Świętym miejscu, utinam, świętobliwie, alias w Rzymie Roku 1576. Popisał Księgi Regulas Algebraicas, De consolatione Libros 3. De subtilitate Iibros 21, De Sapientia; ale te obie ostatnie zakazane czytać, póki by nie były purgowane.*”

Miguel Servet (1511-53), hiszpański (z kraju Basków) teolog, farmakolog, lekarz, geograf i astrolog. Odkrywca płucnego (małego) krążenia krwi. Jan Kalwin, po zapoznaniu się z

jego pismami, już w roku 1546 poprzysiął mu śmierć, pisał wówczas: „*Serveto właśnie mi przysłał (...) grube tomiszczce swoich bredni (...) gdyby tu przybył nie ścierpię, o ile mój wpływ coś znaczy, żeby wy dostał się stąd żywy*”. W *Christianisimi Restitutio* (wydanym anonimowo w 1553 r.), kwestionował dogmat o Trójcy św. i boskości Chrystusa. Został zdemaskowany przez Inkwizycję w Lyonie (łaskawy donos złożył G. de Trie, kalwinista, znajomy Jana Kalwina) i osadzony w więzieniu. Udało mu się zbiec, po czym umknął poza katolickie wpływy — do Genewy. Tam czekał już na niego Jan Kalwin. Wytoczono mu proces pod zarzutem herezji ariańskiej, w czasie którego wykorzystano również zarzuty dotyczące jego geograficznych opinii (Judea jako kraina jałowa i pustynna) z *Geografii Ptolemeuszowej*. Wkrótce potem spalony na stosie. Niektórzy protestanci intelektualisci protestowali tu i ówdzie. Dawid Joris odważył się napisać (oczywiście pod pseudonimem), że prawdziwy Kościół „*to nie ten, który prześladuje, lecz ten, który jest prześladowany*”. Kalwini byli jednak biegli w deszyfracji pseudonimów. Po kilku latach wpadli na trop Jorisa, ten jednak miał to szczęście, że od trzech lat leżał w grobie. Bazylejscy protestanci zadowolili się ekshumacją i publicznym spaleniem szczątków.

Problemy z inkwizycją miał też **Andreas Vesalius** (1514-64), profesor uniwersytetu w Padwie, twórca nowożytnej anatomii i fizjologii jako nauki doświadczalnej, jego dzieło miało przełomowe znaczenie w historii medycyny i biologii. Przeprowadzał on zakazane sekcje zwłok, przez co w 1564 r. Inkwizycja skazała go na śmierć. [6] Udało mu się umknąć, a wkrótce potem umarł.

Caesare Cremonini (ur. 1550), perypatetyk dzierzący katedrę filozofii naturalnej [7] w Wenecji. Przyjaciel, ale i oponent Galileusza. Wkrótce po przybyciu do Padwy zaangażował się w konflikt z jezuitami, stając na czele komisji akademickiej, która interweniowała w senacie weneckim, w celu unicestwienia jezuickich projektów powołania konkurencyjnego uniwersytetu w Padwie prowadzonego przez ten zakon. W swych komentarzach do Arystotelesa opowiadał się za ścisłym oddzieleniem filozofii naturalnej od teologii, rozumu od wiary, umysłu od duszy. Kiedy Cremonini opublikował książkę *Disputatio de Caelo* (w Wenecji kwitła wolność słowa), zainteresowała się nim Kongregacja Świętego Oficjum. Zarzucano mu kwestionowanie wieczności nieba i mortalizm, czyli niewiarę w nieśmiertelność duszy, gdyż interpretował arystotelizm w duchu naturalistycznym. Już do końca życia, podobnie jak Galileusza, nękała go odtąd Inkwizycja.

Wspomniany już **Giordano Bruno** (1548-1600), włoski przedstawiciel filozofii przyrody, łączył rozmaite doktryny filozoficzne, astronomiczne oraz hermetyzm i magię, głosił nieskończoność i jednorodność wszechświata, skłaniał się ku panteizmowi i metempsychozie. Jako jeden z pierwszych wyraźnie zdecydowanie opowiedział się za teorią Kopernika. Po oskarżeniu o herezję (130 zarzutów) w roku 1576 zrzuci sukienkę dominikańską i udaje się w podróż po Europie. Trafia do Genewy, gdzie przez pewien czas więzili go kalwiniści. W końcu w 1592 r. ląduje w więzieniu Inkwizycji i staje przed sądem w Wenecji. Najbardziej obciążały go poglądy o wielości systemów słonecznych (mówił, że może być wiele takich planet jak Ziemia, gdzie również mogą mieszkać istoty stworzone przez Boga) i nieskończoności świata. Kiedy jego argumenty w obronie własnych przekonań i dociekań nie przekonały sędziów — wyrzeka się ich i prosi o powtórne przyjęcie na łono kościoła. Nic to nie dało, bo Rzym zażądał wydania Bruna. Siedem lat więziony był przez Inkwizycję w Zamku Św. Anioła, gdzie stale poddawany był okrutnym przesłuchaniom. Głównym jego oprawcą był kardynał Robert Bellarmine, najwybitniejszy intelektualista ówczesnego kościoła, którego po kilkunastu latach miał spotkać w podobnej sytuacji Galileusz.

Stanąwszy po tym wszystkim przed sądem, oświadczył, że nie ma już nic do odwołania. Oskarżono go o osiem błędów. 16 lutego do jego celi wkroczyło kilku zakapturzonych mężczyzn z Bractwa Miłości i Zmiłowania. Wsadzili go na wóz, który skierowano w kierunku Campo di Fiori. Więzień miał w ustach specjalny żelazny knebel z kolcami przebijającymi język i podniebienie. Kara miała być „*jak najłagodniejsza i bez przelania krwi*”. Zakapturzeni członkowie stowarzyszenia poprowadzili go do słupa, gdzie zdarli z niego ubranie, wzywając by się pokajał, jeśli chce dostąpić zbawienia. Kiedy do pokrwawionych ust przytknięto mu krucyfiks, odwrócił głowę, co w zgromadzonej tłuszczy wywołało podniecone okrzyki. Chwilę potem podpalono stos. Zginął w męczarniach przy wtórce kościelnych pieśni. Jeden ze świadków pisał po tym: „*Oto jak nasz obyczaj nakazuje postępować z takimi ludźmi, czyli z takimi potworami. Krótko mówiąc nigdy bym nie doszedł do końca, gdybym zaczął wymieniać potworności, jakie głosił, czy to w książkach, czy to swymi ustami. Nie ma takiego błędu*”

pogańskich filozofów ni naszych heretyków, dawnych czy dzisiejszych, którego by nie bronił". Bractwo Miłości i Zmiłowania napisało w raporcie: „Do końca wytrwał w swym przeklętym uporze, a jego mózg i umysł kipiał tysiącem błędów i marność” [8].

Główny oprawca Bruna, kard. R. Bellermin, po długich i namiętnych sporach został w 1923 r. beatyfikowany, a w 1931 r. — kanonizowany. Św. Bellarmin — doktor kościoła, inkwizytor... [9]

Marco Antonje (Marcantonio) de Dominis (1566-1624) był teologiem, jezuitą (do apostazji) i filozofem przyrody, parał się nadto matematyką, logiką i przyrodoznawstwem, w szczególności fizyką i optyką. Był profesorem matematyki w Padwie, później retoryki i filozofii w Brescii. Na początku pontyfikatu Urbana VIII napisał książkę o pływach, twierdząc w niej, iż zachodzi ich związek z ruchami Księżycy. W 1600 r. został biskupem Senj, a dwa lata później otrzymał godność arcybiskupią z tytułem „Prymasa Dalmacji i Chorwacji”. On to odebrał teologom tęczę (*The De radiis visus et lucis*, Venice, 1611) [10]. Do tej pory uchodziła za niekwestionowany cud, zjawisko nie dające się wytłumaczyć inaczej jak tylko boską ingerencją. Dominis dowiódł, że jest ona koniecznością wynikającą z deszczu i słońca. Było to sprzeczne z Biblią, która mówi, że tęcza przypomina Jahwe aby nie przesadzał z deszczem — taki specyficzny alarm miał zostać przez Boga zamontowany po potopie, kiedy Bóg pożałował swej pochopnej decyzji; tęcza miała być mu przestrożą (Bóg ma sklerozę?) [11]. Kościół potępił więc Dominisa za to bezbożne mniemanie, ogłaszając heretykiem. W 1615 opuścił Wenecję i udał się do Londynu, gdzie opublikował dzieło skierowane przeciwko Kościołowi Katolickiemu i Soborowi Trydenckiemu (autorstwa P. Sarpiego). Wówczas dokonał konwersji na anglikanizm. W 1622 wrócił jednak do Rzymu, z zapewnieniem ułaskawienia i wybaczenia herezji. 24 listopada 1622 r. uroczyście wyparł się protestantyzmu i potępił wydaną przez siebie książkę Sarpiego. Pochopnie zaufał Inkwizycji. Złożono doniesienie na niego, iż nadal głosi dawne poglądy. Wszczęto proces i poddano go okrutnym przesłuchaniom w Zamku Św. Anioła. Powtórnie wyrzekł się protestantyzmu. Swoje życie zakończył w inkwizycyjnym więzieniu dwa lata później, po dziesięciogodzinnym „przesłuchaniu”. Dwanaście dni po śmierci Marcantonio Inkwizycja ...wznowiła jego proces — kontynuowany już nad zwłokami (sic!). W kościele, gdzie odbywał się ten teatr, zebrali się inkwizytorzy, kardynałowie i gubernator Rzymu. Kardynałowie ubrali się w czerwone szaty, które symbolizować miały gotowość przelania krwi za Kościół. Trumnę stojącą na środku kościoła pomalowano smołą. Pośmiertnie ogłoszono go heretykiem i skazano na wieczne męki piekielne. Odebrane zostały wszystkie jego kościelne stanowiska i godności. Pisma zostały zakazane. Rodzina ograbiona ze wszystkiego na rzecz Kościoła (Inkwizycji). Wedle wyroku jego zwłoki zostały wydobyte z trumny, włożone po ulicach Rzymu i w końcu spalone — tam gdzie Bruno — na Campo di Fiori. [12]

Giulio Cesare (Licilio) Vanini (1585-1619), inny włoski przedstawiciel filozofii przyrody, uprawiał arystotelizm w duchu materializmu, kontynuując dorobek Pomponozziego. Był jednym z pierwszych, którzy postrzegali naturę jako rządzoną przez niezmiennie prawa. Jego poglądy przyrodnicze wyprzedzają koncepcję Darwina. W wielu kwestiach przypomina on G. Bruno (choć należał do innej konfraterni, mianowicie do braci karmelitanów). Vanini zdobył doktorat obojga praw na Uniwersytecie Neapolitańskim, w Padwie studiował teologię. Zajmował się również studiami fizycznymi i praktyczną medycyną. W roku 1612 popadł w konflikt z własnym zakonem, po czym, po ucieczce do Anglii, wyparł się publicznie katolicyzmu. Jednak po pewnym czasie zwrócił się do papieża, aby ten przyjął go z powrotem do służby bożej, lecz tym razem w charakterze świeckiego księdza. Tak też się stało, a Vanini przybył do Francji. Tam wydał dwie książki — *Amphitheatrum aeternae providentiae divinomagium. Christiano-physicum, nec non astrologo-catholicum. Aversus veteres philosophos* (1615) oraz *De admirandis Naturae Reginae Deaeque mortalium arcanis* (1616) — w których dał wyraz swym poglądom filozoficznym i naukowym. W książce pierwszej, również wymierzonej przeciwko ateizmowi, przedstawia swą cokolwiek panteistyczną, choć generalnie wystarczająco ortodoksyjną wizję Boga. Książka była jednak napisana dość ironicznie, przez co trudno mówić, aby przedstawiała ona jego prawdziwe poglądy, raczej miała oczyścić jej autora z podejrzeń o ateizm. W drugiej pozycji zapewne dał wyraz swym rzeczywistym poglądom. Pisał o wieczności materii, jednorodności ziemi i nieba, zgodności mocy bożej z prawami natury, religię uważał za wymysł władzy szukającej dla siebie usprawiedliwienia. Uznawał tylko „religię natury”, której istotą jest zachwyty nad przyrodą, a kultem — odkrywanie jej tajemnic. „Wszystkie pozostałe religie - pisze Vanini — były tylko wymysłami i złudzeniami... wymyślone zostały przez władców dla kierowania poddanymi, a także przez kapłanów chciwych sławy i bogactw, potwierdzone zaś — nie cudami, ale Pismem świętym, którego oryginału nigdzie nie ma, a które opowiada o

„cudach i zapowiada nagrody i kary za dobre i złe uczynki, jednakże dopiero w przyszłym życiu, aby nie mogło zostać odkryte oszustwo, któż bowiem stamtąd powróci? W ten sposób lud wiejski utrzymywany jest w niewoli z obawy przed najwyższym bóstwem, które wszystko widzi i za wszystko płaci wiecznymi nagrodami i karami” [13]

Aresztowano go w listopadzie 1618 roku. Na procesie orzekł, że diabła nie ma, co tylko pogorszyło jego sytuację. Później jednak odwołał swe twierdzenia, co wszakże niewiele mu już pomogło. Po przedłużanych torturach został skazany — jako ateista — na wycięcie języka, uduszenie i spalenie. Wyrok wykonano 9 lutego 1619 roku w Tuluzie (tam gdzie po półtora wieku kołem łamano Calasa) [14]

Wielki cios zadał teologom **Isaac Newton** (1643-1727), który odkrył siły ciężenia, przez co zarzucano mu, iż „*podstawił ciężenie w miejsce Opatrzności*”. Dotąd bowiem wierzono, iż za ruchy ciał niebieskich odpowiada Bóg — tj. kręci nimi kiedy chce i jak chce, ale tak oczywiście aby ludziom zanadto życia nie utrudniać. Newton zaś dowiódł, że nie ma tutaj żadnej dowolności, nie ma więc możliwości, aby ruchy te zależne były od woli Boga. Podlegają stałym siłom dośrodkowym, w zależności m.in. od ich mas. Teologom zrzedła mina — oto ich Bóg został zwolniony z obowiązku kręcenia całym niebiańskim placem zabaw, którym odtąd rządzą niezmiennie prawa. Chwycili się tedy nowego konceptu — Bóg proklamował te prawa, jest przeto kosmicznym prawodawcą. Newton uniknął inkwizycyjnych procesów, gdyż należał do Kościoła anglikańskiego. Brał aktywny udział w antykatolickiej kampanii politycznej w Cambridge, a później w parlamencie, w nagrodę za co otrzymał urząd Strażnika Mennicy Królewskiej.

Georges Leclerc de Buffon (1707-88), francuski przyrodnik i filozof, członek francuskiej Akademii Nauk, brytyjskiego Towarzystwa Królewskiego i in., który wywarł istotny wpływ na rozwój osiemnastowiecznego przyrodoznawstwa i wysuwał własne poglądy kosmogoniczne (główne dzieła: *Histoire naturelle.., Epoki natury*), został zmuszony przez fakultet teologiczny Sorbony do złożenia oświadczenia: „*Wyrzekam się wszystkiego w mojej książce, co się odnosi do ukształtowania ziemi, a w ogólności wszystkiego, co się może sprzeciwiać opowiadaniu Mojżesza*”.

Zobacz także te strony:

[Dzieje konfliktu religii i nauki](#)

Przypisy:

[1] Warto przypomnieć, że dla Anglii był to ciężki okres związku z kościołem rzymskim, przed jej emancypacją dokonaną przez Henryka VIII. Niewiele wcześniej, bo w latach 1208-1213, cała Anglia znajdowała się pod papieskim interdyktem za nieposłuszeństwo króla Jana.

[2] Warto zauważyć jak "złożone" było stanowisko Kościoła w kwestii poglądu na wielość światów. Z jednej strony koncepcje o istnieniu wielu światów bardzo obciążyły Bruna i przyczyniły się do jego skazania, a z drugiej potępiał Kościół tezę Arystotelesa, że inne światy istnieć nie mogą, gdyż to z kolei przeczyło wszechmocy Boga. Tak więc prawomyślny pogląd w tej kwestii był taki: wiele światów wprawdzie nie istnieje, ale gdyby tylko Bóg chciał...

[3] Tezy Arystotelesa Kościół potępiał kilkakrotnie, np. w 1277 roku biskup Paryża Etienne Tempier potępił 219 propozycji *Stagiryty* jako sprzeczne z naukami Kościoła.

[4] zob. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, T.1, zob.bibl., s.293-307.

[5] The 1911 Edition Encyclopedia.

[6] K. Deschner, *Kryminalna historia chrześcijaństwa*, T.1, Wstęp.

[7] Filozofią przyrody zwano dziedziny wiedzy zajmujące się zgłębianiem zjawisk przyrodniczych, praw rządzących przyrodą; tak na przykład filozofia naturalna to określenie fizyki jako nauki o bytach mających w swojej strukturze materię; filozofia przyrody zajmująca się przyrodą nieożywioną to kosmologia; oprócz tego wyróżniano filozofię przyrody ożywionej. Bardzo osobliwe rozumienie filozofii natury ukazał nam św. Ambroży, twierdząc, że "*zatytułowana imieniem Jana ewangelia z pewnością*

zawiera filozofię natury", gdyż, jak wyjaśnia, nikt jak on nie ukazał majestatu Boga.

[8] Reston James, jr., *Galileusz*, Warszawa 1998, s.84-86. Więcej na temat Bruna zob.: D. Ropuszyński, "Płomienna nauczka. Rzecz o Giordano Bruno", str. 2275.

[9] Ten święty katolicki, argumentował, że na heretyków najlepszym sposobem jest kara śmierci. Pisał: "ukaranie ich wpłynie korzystnie na wielu".

[10] Naturę tęczy wyjaśnił ostatecznie Kartezjusz.

[11] "Bóg dodał: A to jest znak przymierza, które ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie żadnego jestestwa" (Rdz 9:12-15, BT).

[12] Na podst.: Westfall Richard S., [Catalog of the Scientific Community in the 16th and 17th Centuries](#), Department of History and Philosophy of Science, Indiana University; The 1911 Edition Encyclopedia; Reston, op.cit., s.253-257; Wolter, *Listy o Anglikach, albo Listy filozoficzne*, PIW, Warszawa 1953, s. 126 wraz z przypisem.

[13] I. C. Vanini, *De admirandis naturae...*, Lutetiae 1616, s.366, za: Andrzej Nowicki, "Z dziejów ateizmu", w: *Religia i laicyzacja*, Książka i Wiedza 1961, s.193.

[14] Na podstawie: Richard S. Westfall, op.cit.; Encyklopedia 1911 r.; Encyklopedia Powszechna Gutenberga; L. Kołakowski, *Czy diabeł może być zbawiony...*, Aneks, Londyn 1984, s.187; Wielka Internetowa Encyklopedia Multimedialna WIEM ONET; zob. też: A. Nowicki, "W domu Vaniniego", *Fakty i Myśli*, 1960, nr 3(31); A. Nowicki, "Vanini", *Argumenty*, 1957, nr 5; A. Nowicki, Giulio Cesare Vanini, 1585-1619, Accademia Polacco della Scienze, Bibliotheca e centro di studi a Roma. Conferenze 39, Wrocław, 1968; Emile Namer, *La vie et l'oeuvre de J.C. Vanini, prince des libertins*, Paris, 1980; A. Nowicki, *Vanini*, Warszawa 1987.

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 12-04-2004)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3367>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane

przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl